

# NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

## ESKADRE SAMOLOTÓW ofiaruje młodzież żydowska armii

**Uroczyste przekazanie pierwszego samolotu -- 8 maja**

Warszawa, 4. 4. ŻAT. W porozumieniu z Zarządem Głównym L. O. P. P. odbędzie się dnia 8 maja 1938 uroczyste przekazanie armii pierwszego samolotu eska-

dry, ofiarowanej przez Komitet dla Budowy Eskadry Lotniczej im. Młodzieży żydowskiej.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele najwyż-

szych władz cywilnych i wojskowych oraz instytucji społecznych, młodzież szkół średnich i powszechnych, jakoteż specjalnie zaproszeni goście.

## Także Francja uznała Anschluss!

Paryż, 4. 4. (A) Śladem Anglii rząd francuski dokonał uznania de facto przyłączenia Austrii do Rzeszy. Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło mianowicie odbiór noty rządu niemieckiego, zawiadamiającej rząd

francuski o fakcie Anschlussu. Jak informują, Francja już w ciągu dni najbliższych zwróci się do Berlina o exequatur dla zainstalowania swego konsula generalnego w Wiedniu, likwidując jednocześnie tamtejsze poselstwo.

oraz poseł katolicki Pezet. Działalność komitetu obejmie również tych Austriaków, którzy od dawna już mieszkają we Francji i nie chcą przyjąć obywatelstwa niemieckiego.

W oświadczeniu o sytuacji uchodźców austriackich zastępca sekretarza Międzynarodowego Biura dla prawa azylu Leo Lambert stwierdził, że uregulowanie sytuacji prawnej uchodźców austriackich może nastąpić bądź przez rozciągnięcie na nich przepisów konwencji genewskiej o uchodźcach niemieckich, bądź też przez zawarcie specjalnej konwencji międzynarodowej. Apeluje się do wszystkich krajów demokratycznych, aby wpuściły uchodźców z Austrii i nie stosowały ich deportacji. Uchodźcom zapewnić też należy możliwość egzystencji.

## Akcja pomocy dla uchodźców austriackich

Paryż 4. 4. ŻAT. W Paryżu powstał komitet, który postawił sobie za cel niesienie pomocy moralnej i materialnej uchodźcom z

Austrii, którzy znaleźli schronienie w Paryżu. Na czele komitetu stoi słynny pisarz katolicki Francois Mauriac, księżna d'Harcourt

## BLUM ZAŻĄDA PEŁNOMOCNICTW

Paryż, 4. 4. (A) Francuski świat polityczny z naprężeniem oczekuje podania do wiadomości publicznej planu finansowego Bluma, co według powszechnego mniemania nastąpić ma jutro w południe. Do tej pory koła rządowe zachowują na temat planu całkowite milczenie. Wiadomo tylko, że projekt finansowy będzie miał formę motywacji do u-

stawy, streszczającej się w jednym punkcie: żądaniu przyznania rządowi pełnomocnictw. Dzień dzisiejszy rozpoczyna szczególnie gorący tydzień polityczny, przypuszcza się jednak, że moment kulminacyjny przypadnie dopiero około czwartku, t. j. wówczas, gdy projekt ustawy przejdzie do Senatu. Ta chwila zadecyduje o losach rządu.

Jak już donosiliśmy, radykali

prawdopodobnie nie wystąpią w izbie przeciwko planowi, aby nie uniemożliwić sobie ewentualnej współpracy z socjalistami w przyszłym rządzie. W oczekiwaniu nieprzychylnego stanowiska izby wyższej, oficjalny organ partii socjalistycznej „Populaire” w dalszym ciągu prowadzi gwałtowną kampanię przeciwko Senatowi.



# Nową erę dla państw bałtyckich oznacza porozumienie polsko-litewskie

Ryga 4. 4. Na dorocznym posiedzeniu łotewskiej izby pracy w obecności członków rządu minister spraw zagranicznych Munters wygłosił mowę polityczną, poświęconą sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Łotwy.

Na wstępie minister oświadczył, że łotewska polityka zagraniczna dąży do utrwalenia pokoju. Łotwa prowadzi niezależną politykę zagraniczną, dzięki której nie została wciągnięta do żadnych ideologicznych bloków. Wiązanie się małych państw z silnymi — stwierdził minister — dobre może w czasie wojny, nie zawsze jest wskazane w czasie pokoju, gdyż łatwo stracić wówczas mogą swą niezależność polityczną.

Po wystąpieniu Niemiec i Włoch z Ligi Narodów okazała się ona niezdolna do rozwiązywania problemów politycznych. Dlatego min. Munters wypowiedział się za koniecznością reformy Ligi.

Omawiając sprawę przyłączenia Austrii do

Niemiec min. Munters zauważył że Łotwa może się radować, iż w tej części Europy utrwalili się pokój.

**Mam na myśli — oświadczył Munters — pomysłne zakończenie konfliktu polsko-litewskiego. Jak poważna była sytuacja, świadczy o tym fakt, że liczne próby uregulowania stosunków, ostatnio czynione z początkiem roku, spełziły na na niczym. Incydent graniczny z 1 marca nie był sam przez się powodem konfliktu, lecz był tylko ostatnim ogniwem w długim łańcuchu nieporozumień. Dzień 31 marca, w którym posłowie Polski i Litwy w Warszawie i Kownie wręczyli swe listy uwierzytelniające, otwiera nową erę nie tylko w stosunkach Polski i Litwy,**

**ale i w stosunku do innych państw bałtyckich. Era ta niewątpliwie wzmoćni bezpieczeństwo i pokój. Jestem pewny — oświadczył minister, — że ta wielka praca nad normalizacją stosunków polsko-litewskich wyda korzystne owoce dla wszystkich państw bałtyckich. Polska przyjaźnie ustosunkowała się do Litwy, co widać z postawy rządu polskiego i polskiej opinii publicznej i to jest rękojmią, że stosunki między obu państwami ułożą się pomysłnie.**

Na zakończenie min. Munters podkreślił, że naród łotewski powinien zachować jedność narodową, stwierdzając, że szczególnie małe państwa winny okazywać jednolitą postawę i zwartość wewnętrzną w obecnych momentach.

## Regent Horthy przeciw sianiu nastrojów paniki

Budapeszt, 4. 4. (R) Wczoraj wieczorem regent Horthy zwrócił się przez radio do narodu węgierskiego z orędziem, w którym zaznacza, iż Węgry były dotychczas uważane za wyspę porządku wewnętrznego i spokoju. Tymczasem w ostatnich dniach wiele osób ogarnęło uczucie niepewności, wobec czego regent pragnie wyjaśnić sytuację i wskazać opinii publicznej kierunek. Zaniepokojenie, wywołane wielkimi wydarzeniami międzynarodowymi, może być wytłumaczone tylko brakiem orientacji. Unia Austrii z Niemcami nie oznacza dla Węgier nic innego, jak tylko fakt, że dawny dobry przyjaciel, postawiony przez traktaty pokojowe w sytuacji niemożliwej, złączył się z innym dawnym dobrym przyjacielem i wiernym towarzyszem broni Węgier, przyjacielem który zawsze był sojusznikiem na śmierć i życie, godnym zaufania i wiernym swemu słowu. Zjednoczenie tylko na pozór nastąpiło w sposób nieoczekiwany, gdyż było ono odwiecznym życzeniem Niemców. Osobnicy, łowiący chętnie ryby w mętnej wodzie, usiłują wywołać podniecenie, szerząc wiadomości alarmistyczne. Regent może jednak zapewnić wszystkich, że na Węgrzech porządek i spokój nie mogą być zakłócone bezkarnie przez nikogo. Za cenę długiej i żmudnej pracy udało się nam — mówił dalej regent — wejść na drogę, wiodącą do dobrobytu i szczęścia narodu. Plan 5-letni ma wypełnić luki w rozwoju armii Honwedów oraz

w dziedzinie reform społecznych i gospodarczych. Węgry nie mogą przebić głową muru. W ciągu tysiąca lat dosyć przelano krwi węgierskiej w obronie zachodniej kultury chrześcijańskiej. Dlatego też jesteśmy dziś, na nieszczęście, tak nieliczni, podczas gdy 500 lat temu liczba Węgrów równała się liczbie Anglików. Rozwój armii Honwedów jest niezbędny, dlatego byśmy mogli mieć uczucie bezpieczeństwa w naszych granicach. Plan 5-letni zapewni pracę każdemu i spowoduje obieg krwi w gospodarstwie narodowym. Siewcy wiadomości alarmistycznych usiłują narazić na szwank wyniki naszego programu. Jednakowoż kłamliwe wieści nie mogą zachwiać postawą moralną narodu. Węgry są narodem, kochającym wolność. Gwarancją wolności jest konstytucja. Do kierowania sprawami państwa mogą być dopuszczeni tylko ludzie, którzy wykazali swe zdolności i zdobyli przez to zaufanie czynników konstytucyjnych. Trzeba dużo umieć, mieć praktykę, uczciwość, doświadczenie, niezłomny charakter i talent, aby móc zajmować stanowisko kierownicze. Nie wystarczy podawać się za zbawcę wszechświata i wprowadzać demagogię w błąd masy, a nawet ludzi inteligentnych, lecz o charakterze chwiejnym. Trzeba zapewnić uczciwe życie wszystkim tym, którzy chcą i mogą pracować, a potrzebującym przyjąć z pomocą przez instytucje społeczne.

## WALKA Z HITLERYZMEM TRWA!

Nowy Jork 4. 4. ŻAT. Na zgromadzeniu kongresu żydowsko - amerykańskiego dr Stephen Wise ostro zaatakował reżim nazistyczny, omawiając szczegółowo aneksję Austrii i jej skutki. Na zebraniu tym zadeklarowano 20.000 dolarów na walkę z hitleryzmem.

Członek kongresu Samuel Dickstein, w przemówieniu wygłoszonym przez radio, ostro zaatakował propagandę nazistyczną w Ameryce. Dickstein domaga się powtórnego dochodzenia w sprawie działalności nazistycznej w Ameryce, gdyż pierwsze dochodzenie nie było niezadowolające. Dickstein zakomunikował, że w Ameryce czynnych jest obecnie 30 obozów nazistycznych i 60 oddziałów związku narodowych socjalistów.

## ANTYSEMITYZM NIE ZAPUŚCI KORZENI W HOLANDII

Amsterdam 4. 4. ŻAT. W Apeldoorn (letnia rezydencja królowej Wilhelminy) odbyła się uroczystość otwarcia wielkiego szpitala żydowskiego dla umysłowo chorych. Sanatorium to należy do największych na świecie i przeznaczony jest dla 900 pacjentów.

Przemówienie powitalne wygłosił na uroczystości minister spraw wewnętrznych H. Van Beuen, który podkreślił, że stosunki między ludnością holenderską a żydowską kształtują się przyjaźnie, zaś antysemityzm i narodowy socjalizm nigdy nie zapuszczają korzeni w Holandii. Przemówienie wygłosił również rabin J. Vredenburg.

## 20.000 dolarów na aliję młodzieży żydowskiej z Austrii

Nowy Jork 4. 4. ŻAT. „Hadassa” podała do wiadomości, iż w związku z sytuacją w Austrii grono ofiarodawców przekazało 20 tysięcy dolarów na aliję młodzieży z Austrii.

## Chorągiew kapitana Goeringa

Wiedeń, 4. 4. Marszałek Goering pożegnał wczoraj w Salzburgu ludność Austrii przemówieniem, ostatnim przed plebiscytem 10 bm. na terenie Austrii. Miasto Salzburg było udekorowane flagami, transparentami z napisami, przy czym zwracała uwagę chorągiew pierwszej bojówki narodowej Salzburga, którą przed 15 laty ofiarował ówczesny kpt. Goering.

to inni włościanie zastrzelili Saleh Paszę, jego brata i 3 osoby towarzyszące mu. Minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, stwierdzający, że zabójstwo Saleh Paszy nie miało ła politycznego.

## Zamiast Wafdystów -- Saadyści najsilniejszą partią w Egipcie

Kair 4. 4. PAT. W wyniku wyborów do parlamentu w dolnym i górnym Egipcie koalicja rządowa rozporządzać będzie osiemdziesięciu kilku mandatami na ogólną liczbę 264. Saadyści, którzy zdobyli 79 mandatów, stają się jedną z najsilniejszych grup w izbie co może doprowadzić do zmiany rządu. Niezależni, sympatyzujący z rządem i z Saadysami, zdobyli 54 mandaty, a stronnictwo Wafd, które w dawnej izbie liczyło 159 posłów, otrzyma zaledwie 12 mandatów. Wszyscy wafdysci przepadli w wyborach. Naha - Passa pokonany został przez Saadystę, nawet nie zbyt wybitnego przedstawiciela swej partii. Były minister finansów, Wafdys

ta Makram Ebeid Pasza również przepadł. Obaj oni odmówili przyjęcia ofiarowanej im godności senatorów. W czasie zajść, jakie zaszły wczoraj w prowincji Minia pomiędzy dwiema rodzinami, 8 osób zostało zabitych.

## Krwawy epilog sprzeczki

Kair, 4. 4. (R) Koło miejscowości Maragha doszło do zajścia, które pociągnęło za sobą śmierć 6 osób. Jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich Górnego Egiptu Saleh Pasza Lammun w czasie sprzeczki z włościaninem, który zatarasował swoim wozem drogę uniemożliwiając przejazd samochodu, wyjął rewolwer i zastrzelił włościanina. W odpowiedzi na



# Cała Lerida w rękach powstańców

Burgos, 4. 4. PAT. Oficjalnie komunikują, że oddziały generała Yague zajęły po zwycięskiej bitwie miasto Leridę. Po zdobyciu góry zamkowej na prawym brzegu rzeki Segre, powstańcy zajęli dworzec kolejowy, po czym wspierani przez czołgi zajęli całe miasto. Rozprószeni żołnierze wojsk rządowych, którzy stawiali jeszcze opór w mieście, zostali wzięci do niewoli. Na południe od Ebro oddziały gen.

Valino zajęły na drodze Gandesa - Tarragona pozycje odległe zaledwie o 25 klm. od morza.

Salamanka, 4. 4. PAT. Komunikat o zdobyciu Leridy, który w niedzielę wieczorem został odczytany w kinach, teatrach, kawiarniach i t. d., wywołał w całej Hiszpanii olbrzymią radość. Po zajęciu Leridy 36 prowincyj z ogólnej liczby 50 znajduje się pod władzą gen. Franco.

w dalszym ciągu jeszcze poprzez granicę pirenejską napływają oddzielne grupy uchodźców cywilnych i żołnierzy.

Prasa prawicowa Paryża w doniesieniach swych specjalnych korespondentów, wysłanych nad granicę pirenejską, piętnuje zachowanie się gen. Gallo, dowódcy rozbitego korpusu. Ów 35-letni generał przybył ze swoim sztabem w jednej z pierwszych grup uciekinierów na granicę Francji i od zamieszkałego w pobliżu granicy przewodnika zażądał dostarczenia mu samochodu, aby jak najprędzej mógł przybyć do miejscowości Luchon. Gdy przewodnik nie chciał mu tego samochodu dostarczyć, gen. Gallo powołał się na to, że jest generałem. Na to przewodnik odpowiedział: Tym bardziej, jeżeli pan jest dowódcą tych wojsk, to powinien pan być w straży tylnej, a nie na czele uciekinierów.

## 4000 uchodźców hiszpańskich wróciło do ojczyzny

35-letni generał, któremu było bardzo spieszo...

Paryż, 4. 4. PAT. Główna fala uchodźców cywilnych i wojskowych z Hiszpanii do Francji na razie przepłynęła. Około 4 tysięcy żołnierzy z rozbitych 3 dywizji odesłano z pograni-

cza z powrotem w kierunku Hiszpanii rządowej. 300 żołnierzy spośród uchodźców oświadczyło jednak, że woli powrócić na teren Hiszpanii narodowej. Mimo, że główna fala minęła,

## Spadek liczby bezrobotnych

(Od naszego specjalnego wystannika)

Warszawa, 4. 4. (A) Z dniem 1 kwietnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 493.000 osób. W porównaniu z pierwszym lutym, w którym zarejestrowana liczba bezrobotnych osiągnęła swój najwyższy poziom, liczba bezrobotnych obniżyła się o 54.200 osób.

## Wielki proces komunistyczny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4. (A) W Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś proces przeciwko 39 oskarżonym o prowadzenie agitacji komunistycznej w wojsku. Czołowym oskarżonym jest Aleksander Zawadzki, który w swoim czasie był skazany na 6 lat więzienia za branie udziału w sabożystwie konfidenta policji. Dwóch spośród oskarżonych: Iwanickiego i Brauna sprowadzono na rozprawę z Berezy. Rozprawa trwać będzie około dwóch tygodni i będzie się częściowo odbywała przy drzwiach zamkniętych.

## Apetyty studentów oenerowskich rosną...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4. (A) W S. G. H. i na Politechnice odbyły się wybory do Bratniej Pomocy. Na obu uczelniach zwyciężyły listy oenerowskie przeciwko listom Z. M. P. i listom lewicy. Po wyborach na S. G. H. przyjęto cały szereg rezolucji antysemitycznych. M. in. studenci prawnicowi domagają się usunięcia wszystkich profesorów, asystentów i docentów żydowskich i pochodzenia żydowskiego, wprowadzenia numerus nullus dla studentów żydowskich i t. p.

## Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 4. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 112, Żyrardów 69, Cukier 35, Starachowice 37 1/2, Lilpop 66 1/2. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82, 3 proc. inwestycyjna II em. 80 3/4, 4 proc. dolarowa 41, 5 proc. konwersyjna 69 1/2, 4 pól proc. wewnętrzna grube odcinki 65 1/2, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66 1/4. Tendencja utrzymana

## Eden wraca do Londynu

Cannes, 4. 4. (A) B. minister spraw zagr. W. Brytanii Eden odjechał do Londynu.

# Komedia plebiscytowa -- na wodach meksykańskich

Vera Cruz, 4. 4. PAT. Wczoraj na pokładzie niemieckiego statku „Saar“, który wypłynął poza obręb meksykańskich wód terytorialnych, głosowało 274 obywateli Rzeszy i 21 obywateli austriackich, zamieszkałych stale w Meksyku oraz załoga statku. Z 326 głosów, 325 brzmiało „tak“ i tylko 1 „nie.“

## Wyjazd dozwolony, powrót — nie

Wiedeń, 4. 4. PAT. W tych dniach wydano zarządzenie, znoszące zakaz wydawania wiz wyjazdowych dla cudzoziemców, stale zamieszkałych w Austrii. Mogą oni wyjeżdżać bez trudności, o ile przedstawią władzom zaświadczenia o zapłaconiu podatków. Władze krajowe nie udzielają natomiast wiz powrotnych, o które cudzoziemcy starać się muszą w od-

nośnych konsulatach niemieckich zagranicą. Zarządzenie to należy rozumieć jako skierowane przeciwko Żydom, gdyż w razie ich wyjazdu zagranicę, konsulaty niemieckie z reguły wiz im odmawiają.

## Nowe stanowisko von Papena

Stambuł 4. 4. Jak podaje prasa tutejsza, rząd turecki udzielił agrement p. von Papenowi na stanowisko ambasadora Rzeszy niemieckiej w Ankarze.

Stambuł 4. 4. Dotychczasowy poseł turecki w Austrii Dżewad zostanie mianowany posłem tureckim w Hadze.

Odtąd Turcja będzie utrzymywała w Wiedniu konsulat generalny.

# Sowiety wzmacniają swe bazy morskie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Helsinki, 4. 4. (A) Z wiarygodnych źródeł donoszą, że rząd sowiecki podjął szeroko zakrojony plan zbrojeń na lądzie i morzu. Przede wszystkim zadecydowano rozszerzyć i wzmocnić morskie bazy w Kronsztacie, Sewa stopolu, Władywostoku, Murmańsku i Aleksandrowsku na półwyspie Kola. Rozpoczęto tam budowę nowych fortyfikacji oraz szeregu

baz lotniczych, jednocześnie zaś montuje się przemysł wojenny dla budowy okrętów i samolotów wojennych. W Montegorsku powstaje nowa wielka fabryka miedzi i niklu, która będzie dostarczać surowca na budowę jednostek morskich zarówno statków wojennych jak i łodzi podwodnych, z których zostanie utworzona wielka północna flota sowiecka.

# Aresztowanie żony przywódcy komunistów belgijskich w Moskwie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 4. 4. (A) Agencja Havasa donosi z Brukseli za prasą belgijską o aresztowaniu w Moskwie żony i dziecka byłego sekretarza generalnego belgijskiej partii komunistycznej Henry de Boeck. Aresztowanie to nastąpiło przed miesiącem. Matka i dziecko znajdują

się w więzieniu w oddzielnych celach w Moskwie. Pani de Boeck jest z pochodzenia Żydówką rosyjską i nazywała się Kaufman. Od 10 lat mieszkała w Brukseli i przed paru miesiącami wyjechała do Moskwy celem odwiedzenia rodziny.

## Przed wyborami w Sandzaku Aleksandretty

Stambuł 4. 4. Cała uwaga prasy tureckiej jest ostatnio zwrócona na sytuację w Hatay (Sandzak Aleksandretty) gdzie w dniu 15 kwietnia rozpoczyna się wybory.

Dzienniki tureckie zamieszczają codzienne wiadomości o przygotowaniach, czynionych

przez kółka nacjonalistyczne Arabów, mających na celu skłonienie ludności Sandzaku do głosowania na listę arabską.

Zdecydowany ton artykułów wstępnych gazet stambulskich wskazuje na to, że Turcja przywiązuje wielką wagę do zagadnienia Sandzaku Aleksandretty i będzie broniła energicznie praw ludności tureckiej w tym rejonie.



## Zjazd Gmin Żydowskich Województwa Śląskiego w Katowicach

Katowice, 4. 4. W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli Gmin Żydowskich Wojew. Śląskiego. W zjeździe wzięły udział następujące Gminy: Bielsko, Cieszyn, Skoczów, Siemianowice, Chorzów, Rybnik, Tarnowskie Góry, Mikołów, Pszczyna, Dziedzice i Mysłowice. Oprócz tego był na konferencji reprezentowany Związek Rabinów Śląskich. Zebranie zajął wiceprezes Gminy Żydowskiej w Katowicach p. Abrahamer, po czym przewodniczącym zjazdu wybrany został p. adv. dr Mayer (Katowice). Na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa uboju rytualnego oraz założenie Związku Gmin Żydowskich Województwa Śląskiego.

Kwestię uboju rytualnego referował p. Abrahamer, który omówił również wyniki konfe-

rencji Gmin Żydowskich w Warszawie. Nad referatem tym rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział m. in. pp. Lindner (Skoczów), dr Feuerstein (Bielsko), Haller (Chorzów), Hartmann (Cieszyn), dr Pillersdorf (Siemianowice), rabin dr Vogelmann (Katowice), rabin dr Kohlberg (Chorzów).

W rezultacie obrad powzięte zostały rezolucje, które zostaną przedłożone p. wojewodzie śląskiemu dr Grażyńskiemu.

W dalszym ciągu obrad postanowiono jednomyślnie utworzyć Związek Gmin Żydowskich województwa śląskiego. W tym celu została wybrana komisja, złożona z przedstawicieli kilku gmin, dla opracowania statutu Związku.

## „Dziś rządzi w Gdańsku -- pełnomocnik Hitlera”...

Berlin 4. 4. Oficjalna „Narodowo - Socjalistyczna Korespondencja” przynosi w dziale propagandy wyborczej artykuł o Gdańsku urągający wszelkim zasadom „porozumienia prasowego” między Rzeszą i Polską.

„Dziś Gdańsk jest rzeczywistą częścią Wielkiej Rzeszy — pisze „Korespondencja” — mimo, że na mapach posiada własne granice. Okręg gdański partii narodowo socjalistycznej jest co prawda mały, ale analogiczny z okręgami Rzeszy. Jest on organizacyjnie wcielony do partii, mimo że kierownictwo tejże zarządza własnym państwem. Pełnomocnik Adolfa Hitlera rządzi dziś w Gdańsku z tą samą pewnością i z takim samym przekonaniem o szczególnej misji Niemiec i prowa- dzi naród do tych samych celów, jak się to dzieje w Rzeszy”.

Dalej czytamy: „Kto dziś przybywa do Gdańska z myślą, że znajdzie miasto polskie albo o zabarwieniu międzynarodowym, ten przekona się po kilku już godzinach, że co prawda z powodów gospodarczo - politycznych zniesiona została samodzielność Gdańska, ale oblicze tego miasta, duchowa postawa ludności i jej polityczne credo jest tak wyraźnie narodowo - socjalistyczne, że Gdańsk można uważać za twierdzę narodowego socjalizmu.

Stosunek partii do władz W. M. Gdańska jest kwestią czysto personalną”.

Artykuł powyższy wspomina co prawda pobieżnie, że usiłowania porozumienia z Polską zostały uwięzione powodzeniem, jednak z całej treści artykułu wynika, że uwaga ta ma raczej charakter sarkazmu.

## Epilog rozbrojenia posterunkowego w „Gospodzie Chrześcijańskiej” w Przemyślu

Przemyśl 4. 4. (Seg.) W Sądzie Okręgowym w Przemyślu zakończyła się wczoraj sensacyjna sprawa o ubezwładnienie i rozbrojenie posterunkowego P.P. przez pijanych gości restauracyjnych. Oto przed paru tygodniami do „Gospody Chrześcijańskiej” Wł. Bandrowicza przybyło wesołe towarzystwo, złożone z czterech mężczyzn. Towarzystwo skonsumowało większą ilość jadła i wódek. Kiedy przyszło do płacenia, obecni odmówili wyrównania rachunku przy czym nie chcieli też opuścić lokalu. Właściciel wezwał przeto patrolującego w pobliżu posterunkowego P. P., który przystąpił do wylegitimowania awanturujących się gości. Wówczas dwaj bracia Świrkowic, Józef i Konstanty rzucili się na posterunkowego i rozbroili go, przy czym w czasie szamotaniny się posterunkowy postrzelił Świrka w bok, Świrk, wyrwawszy posterunkowemu jego służbowy rewolwer prze-

strzelił mu rękę. Trzeci oskarżony Leśniak Jan miał wedle aktu oskarżenia pomagać braciom Świrkom.

Na rozprawie wszyscy trzej oskarżeni zaprzeczyli winie, przy czym Świrkowic, którzy się na policji przyznali, wysunęli nawet twierdzenie, że zeznania poprzednie zostały na nich wymuszone. Natomiast trzeci oskarżony Leśniak tak na policji, jak i w Sądzie przeczył kategorię swemu udziałowi w napadzie na policjanta. W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił s. o. Chałcampowicz wyrok, zasądza- jący osk. Konstantego Świrka na 8 miesięcy więzienia, osk. Józefa Świrka na 6 mies. i wreszcie osk. Jana Leśniaka na 6 miesięcy aresztu, przy czym temu ostatniemu Sąd wykonanie kary zawiesił. Oskarżenie popierał wiceprokurator T. Rad, Leśniaka bronił adv. dr. Krys.

## Wynik międzynarodowego turnieju szachowego w Łodzi

Łódź, 4. 4. W ostatecznym wyniku międzynarodowego turnieju szachowego pierwszą nagrodę zdobył Pirc (Jugosławia) osiągając 11,5 pkt., drugą dr Tartakower (Polska) 10 pkt., trzecią czwartą i piątą ex aequo Petrow (Łotwa) Stahlberg (Szwecja) i Eliskases (Austria) po 9,5 pkt., szóstą Gerstenfeld (Łódź) 8,5 pkt., siódmą Paulin Frydman (Warszawa) — 8 pkt., ósmą ex aequo Ludwik Steiner (Węgry) i Ap-

pel (Łódź) po 7,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: Najdorf (Warszawa), Kolski (Łódź) i Foltys (Czechosłowacja) po 7 pkt., Regedziński (Łódź) 6,5 pkt., Sulik (Lwów) 5 pkt., Vera Menchik (Anglia) 3,5 pkt., i dr Seitz (Niemcy) 2,5 pkt.

Wieczorem odbył się bankiet, w czasie którego nastąpiło wręczenie nagród.

## OZN organizuje adwokaturę

Warszawa 4. 4. Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie zespołu adwokatów i notariuszy OZN. przy obwodzie Warszawa - Śródmieście. Referat na temat nowego ustroju adwokatury wygłosił poseł Szczepański. W zakończeniu zebrania uchwalili następującą rezolucję:

Uznając konieczność realizowania zasad deklaracji lutowej na terenie prawnictwa polskiego, zebrani stwierdzają pilną potrzebę stworzenia ośrodka notariatu i adwokatury stołecznej.

Zebrani uznają, że uchwalenie przez ciała ustawodawcze nowej ustawy o ustroju adwokatury stawia przed adwokaturą polską obowiązek wcielania w życie polskości adwokatury i uczynienia z adwokatury polskiej jednego z ogniw potęgi Państwa i Narodu Polskiego.

Zebrani stwierdzają, że notariat i adwokatura winny być traktowane jako służba publiczna dla dobra Narodu Polskiego.

Na zebraniu powołano tymczasową komisję środowiskową, do której zostali wybrani adwokaci: Jan Gadomski, poseł Włodzimierz Szczepański, Wacław Szadurski, Wiktor Surpiński, Tadeusz Słoiński, Józef Madey i Stefan Wójcicki. Komisja środowiskowa notariatu zostanie powołana w terminie późniejszym.

## Lekarz nie chce odpowiadać na pytania adwokatów - Żydów

Chełm 4. 4. Onegdaj rozpoczął się przed Sądem w Chełmie odraczany już trzykrotnie proces, w którym b. prymariuszka szpitala psychiatrycznego dr Katzówna skarży o zniesławienie dr Szulca, P. Ciesielczuka i P. Oleśiejczuka. Wszyscy trzej zdaniem powoda byli inicjatorami wezwania społeczeństwa polskiego do bojkotu dr Katzówny, po zajęciach w szpitalu w Chełmie.

Sensacją rozprawy było oświadczenie dra Szulca, że nie będzie odpowiadał na pytania adwokatów - Żydów. Sąd postanowił ukarać dra Szulca grzywną w wysokości 10 zł. po czym na wniosek stron rozprawę odroczone po raz czwarty.

## Zesłani do Berezy

Słonim 4. 4. Onegdaj zostali wysłani ze Słonima do Berezy Kartuskiej działacze wywrotowi: 1) Mikołaj Wierzbicki z gminy żyrowickiej 2) Jan Dubrówka z Okuminowa, 3) Stefan Ryło z Urzecza, 4) Jan Kolesnik z Bytenia, 5) Jan Gałko z Okuminowa.

## Zasądzenie defraudantów

Przemyśl 4. 4. (Seg.) W latach 1932 do 1934 popenione zostały na szkodę PZUW oddziału w Jaworowie nadużycia pieniężne. W wyniku długotrwałego śledztwa sądowego wygotowała prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu akt oskarżenia przeciw inspektorowi PZUW Józefowi Eckiertowi i poborcy PZUW Władysławowi Kawie którzy oskarżeni zostali o sprzeniewierzenie, pierwszy kwoty 437 złotych, drugi 2.111 złotych. Ponadto oskarżony inspektor E. odpowiadał także za zaciągnięcie z pieniędzy służbowych pożyczki w kwocie 200 złotych u podwładnego swego poborcy Pawlińnickiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłoszony został wyrok, uznający obydwu oskarżonych winnymi zarzuconych im przestępstw przy czym inspektor Eckert zasądzony został na półtora roku więzienia, zaś poborca Kawa na 1 rok więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Ciecierski, wotowali s. o. Chałcampowicz i s. o. Matyja, oskarżenie popierał prok. dr. Taras, bronili adv. dr. L. Grossfeld, mgr. Engelbertówna i adv. dr. Tannenbaum.

**Rozpowszechniajcie  
„NOWY DZIENNIK”**



P.G.WODEHOUSE

# POD GAZEM

Autoryzowany przekład  
H. Bukowskiej

## Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Reggie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego adwokata Plimsolla i ciotki swojej, Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce.

Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się być narzeczoną Reggiego, Anna Banister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przed stawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości.

Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

19)

— W takim razie niech pan robi, co pan chce. Niech pan idzie swoją drogą. Jest to najkrótsza droga na cmentarz.

— Nie podoba mi się to wyrażenie.

— Jeżeli pan jednak chce się ratować, a prawdopodobnie będzie panu wkrótce bardzo na tym zależało, proszę pamiętać, że zawsze czeka pana gorące przyjęcie w świątyni Nowej Zorzy. Każdy rozbitek i wyrzutek, żeby nie wiem jak nisko upadł, zawsze znajdzie tam dla siebie przystań.

Odeszła pozostawiając Eggy osłupiałego. Spojrzał na mój dom z wahaniem, jakby niepewny, czy nie będzie bezpieczniej wrócić i wlać sobie do gardła jeszcze jedną szklankę. Wreszcie jednak postanowił zrezygnować i chwiejnym krokiem znikł na horyzoncie. Widocznie postanowił szukać pokrzepienia gdzie indziej. Ja jeszcze przez kwardrans czekałem na Józia i również wyszedłem. Niebawem, bez większego trudu dostałem się na dach przybudówki i wróciłem do mojej sypialni u Brinkmeyerów, z uczuciem jeszcze większej pustki w duszy.

Okazało się, że była najwyższa pora, bo zaledwie zdążyłem usiąść na łóżku, gdy usłyszałem zgrzyt klucza w zamku i do pokoju weszła panna Brinkmeyer.

— Wypałeś się? — zapytała.

— Nie — odpowiedziałem opryskliwie, bo irytowało mnie, że tak nastaje na moje spanie. — Nie spałem w ogóle.

— Dlaczego nie?

— Byłem głodny.

— Na miłość Boga jeżeli byłeś głodny dlaczego, nie zadzwoniłeś? Zaraz przyślę ci kolację.

Wyszła i prawie natychmiast zjawił się rodzaj służącego, zdaje się Filipińczyk z pochodzenia. Przynajmniej na takiego wyglądał. Wyobraźcie sobie moje wzburzenie, gdy ujrzałem, że na tacy, którą niósł, było tylko kilka sucharów, szklanka mleka i nieco kompotu z obrzydliwych suszonych śliwek.

Starałem się przekonać owego sługusa, że to rzeczy niejadalne, ale on odpowiadał „przepraszam i owszem”, „bardzo proszę” albo „a może jednak” i inne podobne słowa bez ładu, i składu więc pożegnałem go zmęczonym gestem. Potem zmiotłem zawartość tacy i pograżyłem się w zadumie.

Zapadł wieczór. Po pewnym czasie, gdy się już prawie zupełnie ściemniło, usłyszałem kroki na korytarzu. Drzwi się otworzyły i do pokoju weszła Anka Bannister.

## ROZDZIAŁ X.

Anka wyglądała prześlicznie. Widok jej pogodnej twarzyczki,

dla mnie, który po otwarciu drzwi spodziewał się ujrzeć pomarszczoną fizjonomię panny Brinkmeyer, był niby manną dla zbłąkanego na pustyni wędrowca. Poczułem w sercu falę ciepła, i nie potrzebuję dodawać, że taka rozgrzewka bardzo dobrze mi zrobiła. Te śliwki porządnie dały mi się we znaki.

— No i cóż, Józiu, — zaczęła, uśmiechając się do mnie, jak kolega do kolegi. — Jak się czujesz?

— Strasznie pusto.

— Ale zresztą w porządku?

— Zupełnie.

— Miejsce po wyrwanym zębieniu nie boli?

— Ani trochę. Dziękuję.

— To doskonale. Z reklamy powinien być zadowolony.

— Z reklamy?

— No tak, przecież ci wszyscy dziennikarze i dziennikarki...

— Ach tak, prawda...!

— Mówiąc nawiasem, udzieliłam im wszystkim informacji, jakich żądali. Właściwie było to obowiązkiem twojego referenta prasowego, ale on był zajęty matkami, które przybyły z Michigan, więc musiałam sama odprawić tych reporterów, aby cię nie rozdarli na strzępy. Powiedziałam im, że jesteś gorącym zwolennikiem reform prezydenta. Czy dobrze zrobiłam?

— Doskonale.

— Cieszę się, że nie zdementujesz mego oświadczenia. Bo wiesz, nie byłam pewna twoich przekonań politycznych. Potem chcieli wiedzieć koniecznie, jak się zapatrujesz na przyszłość filmu, więc powiedziałam, że chciałbyś podkreślić, iż w twoim przekonaniu przyszłość filmu spoczywa bezpiecznie w rękach znakomitych fachowców, jak pan Brinkmeyer. Zdawało mi się, że nie ma w tym nic złego, jeżeli staremu zrobimy przyjemność. Wiem, że go lubisz, a spodoba się to również jego siostrze, która, jak to prawdopodobnie nie uszło twojej uwagi, nie odnosi się do ciebie zbyt przyjaźnie od czasu, gdy wsadziłaś jej do łóżka jaszczurkę meksykańską.

— Co takiego?

— Dlaczego się tak zdziwiłeś?

— Nigdy w życiu nie wpuściłam pannie Brinkmeyer do łóżka żadnej jaszczurki.

— Jakto nie? Przecież nie może być, żebyś zapomniał. Było to nawet bardzo zabawne, choć, co prawda, panna Brinkmeyer nie śmiała się z tego tak serdecznie, jak inni.

Zagryzłem wargi. Byłem kompletnie zbity z tropu. Zrozumiałem, że przyjmując identyczność tego niesfornego malca, naważylem sobie piwa. Było to niewątpliwie dziecko z przeszłością, i to z przeszłością tego rodzaju, że nie można się było dziwić jego niepopularności w niektórych kołach. Najbardziej zdumiewające dla mnie było, że dzieciakowi temu tyle rzeczy dotychczas uchodziło bezkarnie.

Nie miałem pojęcia, że ten pozornie tak spokojny i cichy dom w rzeczywistości był widownią ścierających się sprzecznych namiętności. Nieznośny brzdąc był widocznie prawdziwym wrogiem publiczności i nie dziwno mi było teraz, że gdy panna Brinkmeyer chwyciła mnie za przegub ręki i ciągnęła, w duszy żalowała, że nie trzyma mnie za kark. Nie mogę oczywiście powiedzieć, że odczuwałem sympatię do panny Brinkmeyer, bo nie była to kobieta, mogąca budzić ciepłe uczucia, ale patrząc na rzeczy z jej punktu widzenia, rozumiałem jej proces myślowy.

— Sądziłam, że może uda mi się ją nieco przejednać, jeżeli staremu podkadzisz. Zgadzasz się z tym?

— W zupełności, — odpowiedziałem. Zgodziłbym się na wszystko, żeby tylko nieco poprawić moje położenie.

— Potem prosili o kilka słów od ciebie dla narodu amerykańskiego, więc powiedziałam, że nie należy tracić nadziei, bo zbliża się nowa fala prosperity. Nic lepszego na razie nie mogłam wymyślić. Zdaje mi się, że tytuł „Zbliża się nowa fala prosperity” mówi Józio Cooley” będzie miał wielkie powodzenie.

— I ja tak sądzę.

(C. d. n.)



J. PARSKI (Nowy York)

## WIZYTA U PROF. NEUMANNA

Wyczyny reżymu nazistycznego w Wiedniu są znane. Trudno jednak wyobrazić sobie większą brutalność niż tę, jaką popełniono wobec prof. Neumanna, znanego laryngologa, luminarza nauki medycznej, cieszącego się rozgłosem na całym świecie. Jego pacjentami byli dotychczas najwybitniejsi ludzie: królowie, książęta, prezydenci, znakomici literaci i artyści, działacze finansowi. I oto tego wielkiego człowieka nazisci aresztowali, motywując to tym, że ofiarował b. kanc. Schuschniggowi pewną sumę na planowany przez niego, lecz niedoszły do skutku plebiscyt. Wszyscy jednak wiedzą, że jest to obłudny pretekst, gdyż prawdziwym powodem aresztu jest fakt, że przed rokiem prof. Neumann nie chciał na zaproszenie kanc. Hitlera jechać do jego siedziby, gdzie profesor żydowski miał udzielić führerowi porady lekarskiej.

Traf chciał, że kilka miesięcy temu byłem w Wiedniu i miałem sposobność spędzenia z prof. Neumannem paru dni, odwiedzając go w jego słynnej klinice i w jego domu. Zanim się wybrałem do prof. Neumanna, powie dziano mi, że nie przyjmuje dziennikarzy i nie udziela żadnych wywiadów. Ale po pewnych staraniach uczyniono dla mnie, jako dziennikarza żydowsko - amerykańskiego wyjątek, przy czym zaproszono mnie telefonicznie do odnośnego szpitala.

Wraz ze swym przyjacielem wiedeńskim udałem się do tej lecznicy, noszącej nazwę „Wiedeńska klinika główna”. Jest to olbrzymi dom obejmujący kilka bloków. Nowe i stare budynki otoczone są ogrodami i parkami, znajdującymi się na placu szpitalnym. Szpital ten słynie na świecie nie tylko z tego, że przybywają tu pacjenci z różnych krajów, lecz i z tego, że lekarze z całego świata przybywają tu studiować i wydoskonalać się w swym zawodzie.

Prof. Neumann jest dobrym Żydem i interesuje się problemami żydowskimi. Przekonałem się o tym podczas rozmowy z nim. Prof. Neumann wytłumaczył mi, że zaprosił mnie do kliniki nie po to, aby tam ze mną rozmawiać, lecz aby mi pokazać wielkie centrum medyczne, które nosi jego nazwisko i z którego jest dumny. Samą rozmowę odłożył na czas, gdy będę u niego w mieszkaniu, dokąd mnie zaprosił. Na razie więc poprosił jednego ze swych asystentów, by mnie oprowadził po wszystkich oddziałach lecznicy i pokazał mi wielkie zdobycze na polu medycznym.

Nazajutrz po obiedzie przybyłem do jego domu prywatnego przy Opolzer Strasse, gdzie dr Neumann ma także pokoje dla pacjentów prywatnych, oczywiście szczególnie wybitnych. Żydówka - sekretarka otwiera mi drzwi. Wchodzę do poczekalni umeblowanej stylowo, pełnej obrazów i innych dzieł sztuki. Sekretarka opowiada mi, że przeważną część antyków stanowią podarunki od znakomitych pacjentów. Jednym z najwybitniejszych pacjentów prof. Neumanna jest były król angielski, obecny książę Windsoru, który przyjeżdża tu co rok. Byłem ciekaw się dowiedzieć, co myśli o nim ta przeciętna pani, która tak często przyjmuje tego królewskiego pacjenta:

— Kiedy król jest chory i gdy go boli, odczuwa on to samo co każdy inny pacjent — odpowiedziała sekretarka, która mając stale do czynienia z wybitnymi ludźmi, prze stała ich wyróżniać wśród zwykłych śmiertelników. Traktuje ich z takim samym uczuciem jak ubogich rabinów, których profesor również przyjmuje często, naturalnie bezpłatnie.

Wszedłem do gabinetu, obwieszonego fotografiami wielkich pacjentów, noszącymi na sobie napisy wyrażające wdzięczność za sku-

teczne leczenie. Oto podobizna b. króla angielskiego wraz z profesorem, odzianym w fartuch operacyjny. Nieopodal widzę wizerunek króla rumuńskiego i szwedzkiego, hiszpańskiego ex - króla Alfonsa z roku 1923 oraz królowej Marii Krystyny. Mam przed sobą także podobizny znakomitych pisarzy i artystów, wśród których zwraca moją uwagę Rabindranat Tagore i Aleksander Moissis.

— Widzi pan — mówi do mnie prof. Neumann — widząc, jak oglądam fotografie — są to wizerunki moich pacjentów. Są to wszystko wielcy ludzie, ale gdy przychodzą tutaj, są dla mnie tylko pacjentami, traktuję ich na równi z innymi pospolitymi ludźmi. Ze mną naturalnie nie rozmawiają o polityce, a przeto zachowują się po ludzku jak każdy inny człowiek.

Mój gospodarz pokazał mi trzy wielkie medale, które otrzymał od rządu austriackiego za swe zasługi dla kraju.

— Byłem na wojnie — rzekł profesor — i broniłem ojczyzny aż do ostatniego dnia wojny. Zdobyłem ten medal, który jest najwyższą odznaką, jaką zna kraj.

Wyjął wielki medal z pudełka, i włożył na siebie niebieską wstążkę, do której medal był uwiązany.

— Ale mniejsza z tym — ciągnął dalej — pan zapewne pragnie ze mną mówić o sprawach mających związek z żydostwem.

Usiedliśmy koło wielkiego okna, przez które widniał piękny skwer, na którym znajduje się wiedeńska Opera. Mój rozmówca przybrał poważne oblicze i rzekł:

— Nie wiem, jak tam jest u was w Ameryce, ale my, tu w Europie, przeżywamy ciężkie czasy. Zaciekle antysemityzm, który grasuje obecnie w Europie uczynił wielu Żydów nominalnych — Żydami prawdziwymi. Nie należę do żadnej partii żydowskiej, jestem dla całego żydostwa, a nie dla stronnictwa poszczególnego. Uważam, że religia żydowska jest najlepszą ochroną żydostwa. Nie mam szacunku dla tych Żydów, którzy ukrywają swe żydostwo. Częstość byłem zapraszany na dwory królewskie, i wszędzie przyznają się do swego plemienia, co budzi wobec mnie respekt. Asymilacja Żydów może być powstrzymana dwoma sposobami: przez antysemityzm i przez wyzwoleń wewnętrzną. Niestety widzimy, że asymilację obala przeważnie pierwszy środek, a nie drugi.

Prof. Neumann wyjrzał na chwilę przez okno i ciągnął dalej:

— Fala antysemityczna, która obecnie się sroży po Europie, przysłała skutek nędzy ekonomicznej, która panuje w większości krajów. Żydzi cierpią przy tym najbardziej, bo przeważna ich część żyła z zawodów intelektualnych oraz handlu, które się okazały niepewnymi zajęciami podczas kryzysu. Żydzi muszą tedy ulec przewarstwieniu i przejść do innych zawodów, bardziej produkcyjnych. Muszą nauczyć się specjalnych fachów. Przypada to im się i wtedy, gdy będą musieli wywędrować do innych krajów.

P. profesor wstał, przeszedł się po pokoju tam i z powrotem a usiadłszy znowu, kontynuował:

— W dzisiejszym ciężkim czasie na nas Żydach ciąży szczególna odpowiedzialność. Specjalnie wielką odpowiedzialność dźwigają przywódcy żydowscy. Są odpowiedzialni swymi czynami nie tylko za siebie, lecz za cały naród żydowski. Winni ciągle mieć na względzie, że wszystko co czynią, musi być obliczone na to, by pomóc narodowi żydowskiemu.

Słowa te wypowiedział prof. Neumann zaledwie sześć miesięcy temu, siedząc w gabinecie swego pięknego domu. Był obywatelem honorowym. Gdy wypowiedział wobec mnie zdanie o odpowiedzialności przywódców, z pewnością nie wyobrażał sobie, że jego słowa tak rychło się ziszczą.

## Na taśmie filmowej odnalazła męża...

## Epopea uciekinierów z hiszpańskiego piekła

PARYŻ, w kwietniu.

Życie stwarza sytuacje, pisze scenariusze, jakich najgenialniejszy filmowiec nie wymyśli. Gdyby nam na ekranie jakiegos kina pokazano dzieje państwa doktorostwa Roelas, tak jak je ci aktorzy mimo woli przeżyli, określiłoby się je zapewne jako mocno naciągniętą bujdę, a jednak...

\* \* \*

W jednym z kina na paryskim Montparnassie demonstrowano tygodnik aktualności. Publiczność obojętnie śledziła bieg wydarzeń. Wtem w ciemności widowni wdarł się przejmujący krzyk niewieści. Powtórzył się raz, drugi — jakaś kobieta wołała: „Juan... Juan”... przepychając się jednocześnie przez zatłoczone rzędy widzów ku wyjściu. Po chwili, zhisteryzowana, tłukła pięściami w drzwi poczekalni wykrzykując wciąż to samo imię „Juan”.

Wybuchła panika. Zapalono światła. Niezwykłego widza zaprowadzono do dyrektora kina. Tu, drżąc ze zdenerwowania, młoda, piękna Hiszpanka opowiedziała, że w jednej ze scen pokazanych na filmie rozpoznała swego, zaginionego męża dr Juana Roelas. Od siedmiu miesięcy nie miała wiadomości od niego i przypuszczała, że zginął w piekle hiszpańskiej wojny domowej, z którego jej się udało wydostać. Wszystkie jej poszukiwania były dotąd bezowocne, aż tu w kinie, oglądając pożar wielkiego domu, wśród ludzi uciekających z płonącego

gmachu, poznała męża. Tak, napewno, to on!

Dyrektor nie bardzo uwierzył beładnym słowom nie panującej nad swymi nerwami kobiety, ale wzruszony beznadziejnym smutkiem jej tragicznego losu, polecił kopię filmu zademonstrować w swoim gabinecie. I tym razem jednak powtórzyło się to samo: Anna Roelas twierdziła uparcie, że poznaje na taśmie swego męża.

Wszczęto więc poszukiwania i rzeczywiście na jednym z pięter, uratowanego z pożaru, domu mieszkał dr Juan Roelas, od siedmiu miesięcy przebywający w Paryżu, tuż obok, o cztery domy od mieszkania swej, przed rokiem zaledwie poślubionej żony...

Spotkanie młodej pary było wzruszające. Jak skamieniali, przyglądali się sobie, nie wierząc własnym oczom, nie wierząc, że to nie sen ani halucynacja.

Nie mniej wzruszająca była opowieść uszczęśliwionego doktora.

Pracując w nocy jako szofer taksówki, śpiąc w dzień, mógłby lata jeszcze żyć w bliskim sąsiedztwie żony i nic o niej nie wiedzieć, gdyby nie przypadek, gdyby nie ów pożar, no i ten błogosławiony film..., który zachciało się obejrzeć jego pięknej małżonce, hafciarce w jednym z magazynów mód. Szukał ją długi czas po Paryżu, zrezygnował wreszcie, sądząc, że nie udało jej się tu dostać, że zginęła podczas ucieczki z Hiszpanii, kiedy w ogólnej panice utracił ją z oczu.



# STALIN PRZEPROWADZA NOWĄ KRWAWĄ „CZYSTKĘ”

## Ministrowie, generałowie, dyplomaci-na ławie oskarżonych

Dziennik francuski „Le Journal” potwierdza wiadomości o nowej krwawej „czystce”, która zapewne niebawem odbędzie się w Moskwie.

### „Możliwi” i „prawdopodobni”

Wprawdzie jeszcze nie można przewidzieć, kiedy się rozpocznie najbliższy wielki proces, ale już wiadomo, że więzienia sowieckie są przepełnione i że wśród więźniów nie brak wybitnych „lubieżnych żmij”. Prawdopodobnie czwarty proces nie będzie w niczym ustępował poprzednim.

Chwilowo nie będziemy mówili o marszałkach Budiennym i Woroszyłowie, ani o Kaganowiczu i Litwinowie, nad którymi — według krążących pogłosek — wisi najpoważniejsze niebezpieczeństwo. Nie sposób sprawdzić, czy te pogłoski są zgodne z rzeczywistością, wobec czego lepiej ich nie brać w rachubę aż do chwili, kiedy ci „korzystający z odroczenia sprawy” zostaną wtrąceni do lochów G. P. U.

Jest tyle ofiar „pewnych”, że możemy na nich poprzestać i nie zajmować się ofiarami „prawdopodobnymi”.

### Wojsko bez głowy

W ostatnich czasach urzędnicy, którym kazano „zlikwidować” osoby podejrzane, szczególnie gorliwie działali w armii i flocie. Widać więc, że stracenie Tuchaczewskiego i siedmiu dowódców korpusów nie wystarczyło, by wojskowi sowieccy „poznali mores”. Marszałek Jegorow siedzi za kratą, a razem z nim admirał Wihorow (zastępca admirała Orłowa, którego niedawno — jak się wyraził Woroszyłow — „zglądono”) generał Alkins, szef lotnictwa, generał Bielow, dowódca białoruskiego okręgu wojskowego generał Gorbaczow, dowódca okręgu moskiewskiego, oraz dowódcy korpusów Kaszyrin i Dybienio. O Dybience wszyscy wiedzą, że w październiku r. 1917 był prostym marynarzem i że się ożenił, a potem rozwiódł z ambasadorką Kołłontaj, którą również „zlikwidowano”.

Oczywista, że ci wojskowi spadając ze szczytów pociągali za sobą legiony wyższych oficerów; wszystkich swoich pomocników, wszystkich przyjaciół, wszystkich krewnych, — słowem wszystkich, którzy mogli być choć trochę podejrzani o to, że z nimi sympatyzowali. I

trzeba było naprędce mianować znaczną liczbę generałów, awansując niższych oficerów, poruczników zaś i kapitanów zastąpili podoficerowie, a niekiedy szeregowcy.

Mimo surowej cenzury, rosyjska prasa wojskowa, mianowicie „Krasnaja Zwiezda”, daje wyraz zaniepokojeniu, które te gwałtowne zmiany wzbudzają wśród fachowców. Awansowano ludzi wiernych Stalinowi. „Krasnaja Zwiezda” chce wierzyć, że ci oficerowie zdają sobie sprawę ze swoich obowiązków i że zaczęną studiować „także” wiedzę wojskową”. Ale przyjaciele Rosji sowieckiej nie mogą patrzeć bez obaw na skład nowego sztabu głównego.

Na miejsce Tuchaczewskiego i Jegorowa, którzy mimo wszystko znali się na swoim fachu — pierwszy służył przed rewolucją w gwardii cesarskiej, a drugi w r. 1917 był pułkownikiem — Stalin powołał do najwyższej rady wojennej osobistości niewątpliwie „malownicze”, ale posiadające bardzo małe kwalifikacje: podoficera Fedkę, dawnego rębajłę ukraińskiego, słynnego z krwawych represji podczas wojny domowej, dziennikarza Mikhliśa, który zrobił karierę w Czerezwyczacze, i generała Czadenkę, z zawodu — krawca.

### „Porcja” dyplomatów

Większość wojskowych, którzy mają stanąć przed sądem, „wsypał” Rykow podczas ostatniego procesu. Albowiem za rządów Stalina oskarżenia nie ograniczają się na tym, że pomagają prokuratorowi przeciwko sobie samym; są tak usłużni, że przygotowują następny proces.

Rykw „sypał” wojskowych, a Rakowski —

### Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!  
Konto P. K. O. 70.200  
Pomoc Zimowa

dyplomatów. Zwrócił więc uwagę „sprawiedliwości” sowieckiej na Jureniewa (byłego ambasadora w Berlinie i w Tokio), Bogomołowa (Nankin) i Jakubowicza (Oslo), którzy podzielili los in. ambasadorów już przedtem uwięzionych: Rosenberga (Madryt), Dawtiana (Warszawa), Arrosiewa (Praga), Bekradiana (Budapeszt), Asmusa (Helsingfors), Podolskiego (Kowno), Karskiego (Tallin) i Ostrowskiego (Bukareszt).

Nie wiadomo, czy ci wszyscy dyplomaci oraz ich pomocnicy, radcy i sekretarze będą sądzeni razem, czy też będzie się ich traciło po kolei, osobno, tak jak kilka tygodni temu zastrzelono ambasadora Karachana.

### Urzednicy i ministrowie

Dodajmy do listy wodzów wojskowych i ambasadorów nazwiska kilku wyższych urzędników i Mejlanka (przewodniczącego „Gosplanu”), Antipowa (prezesa kontroli państwowej), Sabanina (naczelnika wydziału ministerstwa spraw zagranicznych), wreszcie kilku ministrów (komisarzy): Kamińskiego (zdrowie publiczne), Bubnowa (oświata), Budrutaka (wiceprezesa rady komisarzy ludowych i byłego komisarza komunikacji), Astrakowa (prezesa turkiestańskiej rady komisarzy ludowych) i Klejpowskiego (poczty i telegrafy).

Stanowisko komisarza poczt i telegrafów jest w Z. S. R. R. wyjątkowo niebezpieczne. Zwykle otrzymują je ci, którzy wpadli w niełaskę, ci, którzy wkrótce mają „zejść do piwnicy”, t. j. przyszedł oskarżeni i skazańcy. Przypomnijmy, że poprzednikami nieszczęsnego Klepowskiego byli kolejno Rykow i Jagoda.

### Krylenkę czeka los Jagody

Ta lista osób, które wkrótce mają zasiąść na ławie oskarżonych, nie jest jeszcze całkowita. Niedawno do więzienia G. P. U. przybył „znakomity” lokator: „sam” Krylenko, wódz armii sowieckiej w r. 1917, a następnie długoletni komisarz sprawiedliwości, który zapelniał więzienia, inscenizował procesy, oskarżał i powodował wyroki skazujące.

Po Jagodzie — Krylenko.

Kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie. Aż przyjdzie kolej i na tego, który dzisiaj zabija.

LILI KÖRBER

## SKANDAL

— Ach, kochana pani musi mi wybaczyć — suknia nie jest jeszcze gotowa do próby. Jestem strasznie zdenerwowana i nie mogę po prostu udzielać żadnych wskazówek paniąkom... Widzi pani te czerwone plamy na mojej twarzy? Pudruję, pudruję je — wszystko napróżno... Nie, co za rozczarowanie! Co za rozczarowanie!..

— Proszę się uspokoić, Antonino Michałowno, co się takiego stało?

— Nie wie pani? Liza Karpatowa się rozwodzi... To żona Matwieja, moja najlepsza klientka... Dostawała milion lei rocznie na toalety. Rozwódzi się — co za skandal — i dla kogo? Dla kogo?

— Dla kogo?

— Pani nie wie, dla kogo się rozwodzi?

— Nie.

— Przecież całe miasto o tym mówi! Jakiś ubogi muzyk, który nie będzie jej mógł dać nawet tysiąca lei na toalety. Moja najlepsza klientka!... Co za skandal! Pojmuję dobrze, że można się ostatecznie zakochać, ale wszystko musi mieć swoją granicę... Nie biorę jej za

złe tego stosunku i dalejby dla niej szyla na wet gdyby muzyk mógł zapłacić, to czego nie może...

— Co to za człowiek?

— Ach, jestem tak zdenerwowana... a te czerwone plamy na mojej twarzy!.. Jak można by je usunąć?.. To kapelmistrz Popescu. Matwiej sprowadził go z Bukaresztu, zaopiekował się nim, jak własnym bratem, dał mu nawet w swej willi pokój. Pani wie przecież, że Matwiej jest mecenasem i zawsze lubił sztuki piękne. Liza była też tancerką. Była biedna, jak mysz kościelna, kiedy ją znalazł na ulicy. To znaczy — nie myślę tego dosłownie, jakkolwiek u tych tancerek nie można być nigdy pewnym... Zamiast więc być szczęśliwą, że wyszła za mąż za najbogatszego człowieka Besarabii, człowieka, który posiada pięć cukrowni trzy wsi i siedem dużych domów czynszowych, który daje jej milion lei na toalety i spełnia jej każde życzenie, zamiast go szanować, ona ni stąd ni zowąd romansowała z jakimś tam sobie hołyszem, który nic niema i nie umie nic, jak tylko machać pałeczką do taktu... Romansuj sobie ile chcesz, to jest prze-

cie samo przez się zrozumiałe, kiedy się ma starszego męża, ale nie w ten sposób. Pfe!

— Jakże ona romansowała?

— U siebie w domu... w własnej willi... — Czyż żyjemy gdzieś na zapadłej prowincji? Co za skandal! Czyż nie mamy w Kiszyniewie żadnych hoteli, czy separatek, które istnieją specjalnie dla takich celów? Czyż musi się kałać własne gniazdo?

— Ależ nie idzie tutaj przecież o miejsce..

— Droga pani, jak pani może mówić coś podobnego? W takich sprawach tylko forma odgrywa rolę... A wie pani, co się dalej stało? Ach, ach, co za skandal! To była moja najlepsza klientka... No dobrze, może wzburzyła się jej krew artystyczna... może ożyły w niej wspomnienia młodości, kiedy jeszcze tak sobie hop! hop! skakała po scenie... Nawiasem mówiąc — ładne wspomnienia!.. Ja na jej miejscu starałabym się możliwie jak najprędzej zapomnieć o takiej przeszłości... Ale przy pusmy, że to wszystko było silniejsze od niej... W takim jednak razie kochaj go sobie, jeśli ci to sprawia przyjemność, ale zachowaj się na miły Bóg dyskretnie, by twój mąż, który posiada pięć cukrowni, trzy wsie, siedem domów czynszowych i który daje ci milion lei rocznie na toalety, niczego nie zauważył i by wszystko odbywało się bez jego wiedzy... —



# Przez śniegi w Pirenejach

## Tragiczna ucieczka „czerwonych” niedobitków do Francji

Nie tylko wśród czynników politycznych, ale i w szerokich kołach społeczeństwa francuskiego rozwój wydarzeń w Hiszpanii wywołuje coraz większe poruszenie. Głównym powodem niepokoju są wiadomości, nadchodzące z nad granicy francusko - hiszpańskiej

o napływie nie tylko już uchodzącej ludności cywilnej, ale i całych oddziałów z rozbitych czerwonych dywizyj hiszpańskich — przechodzących przez granicę pirenejską do Francji.

W piątek w południe ilość uchodźców z czerwonej Hiszpanii z terenów, zajętych ostatnio przez posuwające się naprzód w szybkim tempie wojska gen. Franco sięgała już około 5000.

W miejscowości pogranicznej Luchon i na wszystkich pobliskich przejazdach, prowadzących przez Pireneje z Hiszpanii do Francji

wzmocniono francuskie oddziały wojskowe, które choćby częściowo starają się powstrzymać falę żołnierzy czerwonej armii hiszpańskiej,

usiłujących przedostać się na terytorium Francji.

Kwestia napływu niezmiernie licznych uchodźców powiększa zaniepokojenie kół politycznych, a nawet rządu o tyle, że wielkie nagromadzenie się ich w południowej Francji na terenach pogranicznych posiadających znaczną ilość ludności hiszpańskiej, może mieć po-

ważne następstwa, gdyż jest to masa ludzi nie posiadających żadnych środków do życia, a przy tym obytych z bronią.

Korespondent Havasa z nad granicy hiszpańskiej notuje pogłoskę, że władze francuskie obawiając się zbyt liczego napływu żołnierzy czerwonej armii hiszpańskiej, zamierzają po odebraniu im broni odesłać ich z powrotem na terytorium czerwonej Hiszpanii szlakiem nadmorskim.

Widok uchodźców przybywających przez Pireneje na teren Francji jest niestychanie przejmujący.

Wszystkie przejścia przez góry pirenejskie pokryte są w tej porze roku głęboką warstwą śniegu, przez który zmuszeni są przedierać się w większości źle odziani i źle zaopatrzeni uciekinierzy z czerwonej Hiszpanii.

Wzdłuż wszystkich przejść leżą trupy zmarłych po drodze uchodźców.

Wśród Hiszpanów, którzy przekroczyli granicę francuską znajduje się również dowódca 10 korpusu 35-cioletni generał Gallo oraz dwaj deputowani z okręgu Huesca: Baltran (republikanin) i Borderas (socjalista).

W piątek obozowały nad granicą francuską niezliczone rzesze uchodźców wojskowych i cywilnych. W sobotę rano o 5-tej zauważono obóz rozłożony przy drodze do Luchon liczący ponad 2000 osób.

Pomiędzy Hospice de France a Luchon kursują nieprzerwanie samochody ciężarowe przewożące starców, kobiety i dzieci.

a to  
pan  
zna?



### W głowie

— Co to jest „aqua destillata“?

— Mam to w głowie, ale trudno mi przetłumaczyć...

### Wczesna wiosna

— Czy wie pani co dziś widziałem? Wrony przyleciały...

— Co pan mówi? To znaczy wczesna wiosna...

### W sądzie

— Jak to pan twierdzi, że gdy go pan schwytał, oskarżony miał trzy pary spodni? A przecież ustalono, że ukradł tylko dwie pary...

— Trzecie miał na sobie. Jestem ścisły, gdyż zeznawałem pod przysięgą...

### Korespondencja handlowa

Szef dyktuje list:

Wielce szanowny panie, moja maszynistka jest zbyt dobrze wychowaną, bym jej mógł dyktować, to co o panu myślę... Ja sam jestem zbyt przyzwyczajony, by przez dłuższy czas móc myśleć w ten sposób. Pan jednak, który nie zna takich delikatnych względów, domyśli się chyba łatwo, co myślę o panu...

### Enfant terrible

— Mamusiu widzisz? Ten pan ma zupełnie czarną twarz...

— To jest murzyn, dziecko... Murzyni mają całe ciało czarne...

— A skąd wiesz mamusiu?

### Urywki z powieści

„Ręka jej była zimna, jak ręka węża”.

„Mary chciała coś powiedzieć, ale drzwi się nagle otworzyły, zamykając jej usta”.

ku procesu.

Oskarżonych Basalygę, Nykilczuka, Łozińskiego i Łypkę sąd uniewinnił, przyjmując że strażnik zmusił ich wręcz swym stanowiskiem i przewagą do złożenia fałszywych zeznań.

Sąd odmówił wnioskowi obrony o zwolnienie osk. Tłuczka z aresztu śledczego. Zarówno prokurator jak i obrona zapowiedzieli apelację.

# Dozorca „wesołego więzienia” zasądzony na 18 miesięcy

Koło myja 4. 4. Ogłoszony został wyrok w sensacyjnej sprawie o nadużycia w śniatynskim areszcie przy sądzie grodzkim.

Sąd skazał dozorcę aresztów, Władysława Tłuczka vel Płóczka na łączną karę 18 miesięcy więzienia, jego żonę Marię, na 8 miesięcy więzienia, strażnika Antoniego Kurowskiego na 6 miesięcy z zawieszeniem, Annę i Wasyła Hryciuków, Marię Nykiforuk, Paraskę Biłeczuk, Marię Tanasij i Wernera Uschera — po 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem, wreszcie Iwana Kowcuniaka na 2 tygodnie bezwarunkowego aresztu.

W obszernych motywach przewodniczący dr Król wskazał, że afera śniatynska naruszyła powagę i interes wymiaru sprawiedli-

wości. Winnymi tego są Tłuczkwowie, a zwłaszcza Maria Tłuczkowa, która „urzędowała” za plecami męża i brała na prawo i lewo od rodzin więźniów łapówki w zamian za udzielenie pensjonariuszom więzienia śniatynskiego ulg. Tłuczek nieraz przeciwstawiał się zgubnym wpływom małżonki, która jednak nawet pod jego nieobecność zwalniała więźniów na „krótkoterminowe” urlopy imienino we lub świąteczne.

Tłuczek, pozostający pod przemożnym wpływem żony, został uznany winnym szeregu wykroczeń przeciwko regulaminowi więziennemu, oraz winnym namawiania do fałszywych zeznań niektórych więźniów przesłuchiowanych w charakterze świadków w to

Ale tak... Co za skandal...

— Czyż mąż to zawaużył?

— Jakżeż nie mógł zauważyć, kiedy mu to sama powiedziała! I do tego głupio! Jeżeli już musisz o czymś takim opowiadać, to — ze łzami, na klęczkach: „Przebac mi, Matwieju... Nie wiedziałam, co się ze mną dzieje...” albo coś podobnego, a nie w tak wstrętny sposób. Pfe!

— W jakiż sposób, wyznała mu, że kocha innego?

— W ten sposób, że powiedziała mu: „Matwieju, nie kocham cię już, Kocham Popescu, daj mi rozwód”. Tak prosto z mostu powiedziała to człowiekowi, który posiada pięć cukrowni, trzy wsie i siedem dużych domów czynszowych i który milion lei...

— Co on na to odparł?

— Ach, Matwieju! Matwieju, to przecie człowiek, jakiego się nie często spotyka. Pan całą gębą i dżentelmen!... Nie myślę wcale dać ci rozwodu — powiedział — kocham cię i pozostaniesz przy mnie, ale Popescu z miejsca wypędzę i postaram się już o to, by nie mógł nigdzie dostać engagement”.

— A jak ona to przyjęła?

— W zupełnie ordynarny, skandaliczny sposób. Zamiast mu dziękować, że po tym wszystkim chce ją jeszcze przy sobie zatrzymać — gdy mogłaby mieć na jej miejscu każdą inną kobietę, oburzyła się. „Jak chcesz, powiedziała, ale ja nie zostanę przy tobie. Jeżeli mi nawet nie dasz pozwodu, to i tak pójdę z nim”. Czy to nie bezczelność? Można by pomyśleć, że to ona ma pieniądze, a nie on!

— A co on na to?

— Począł ją błagać, by tego nie robiła... — Czy słyszał kto, by człowiek, który posiada pięć cukrowni, trzy wsie i siedem dużych domów czynszowych i który daje rocznie milion lei na toalety, musiał prosić kobietę która nie posiada nic, zgoła nic?!

— No i co było dalej?

— Wysłał ją na Rivierę, by zapomniała o romansie. Zamiast jednak zapomnieć, jeśli on wydaje na nią tyle pieniędzy, wezwała do siebie swego kochanka. Kapali się tam w morzu i chodzili na koncerty. Jak zwykle.

— A potem?

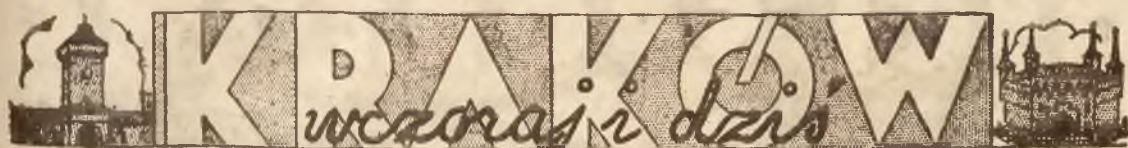
— Potem ona wróciła. Matwieju ją pyta: „No

wykorzystałaś dobrze czas? Zapomniałaś o nim?” Odparła grubiańsko: „Nie zapomniałam o nim. Był razem ze mną, nie chcieliśmy się rozstawać, daj mi proszę rozwód, ja nie chcę już dłużej z tobą żyć”. Wtedy on stracił cierpliwość. To doprawdy dżentelmen i pan cała gębą. Powiedział: „Idź do diabła. Nie waż mi się kiedykolwiek pokazać znówu na oczy! Zabraniam ci widywać dzieci. Nie wolno ci też zabrać biżuterii, bo przecie ja ci ją całą podarowałem... Wynos się i zdechnij z głodu razem z swym kochankiem, jeżeli nie umiesz ocenić mojej miłości i troskliwości!”

— I odeszła?

— Tak. Wczoraj wyjechali oboje, to znaczy ona i Popescu do Bukaresztu. Ale Matwieju już się o to postara, że nie znajdą nigdzie żadnej pracy i zgina z głodu. Matwieju to dżentelmen, ma zupełną słuszność: Jeśli ktoś posiada pięć cukrowni, trzy wsie i siedem domów czynszowych i daje swej żonie milion lei rocznie tylko na same toalety, to może żądać od żony, by przy nim została... Co za skandal! To była moja najlepsza klientka!





## Zmiana ustaw urlopowych i zniżki kolejowe umożliwią organizację urlopów pracowniczych

Akcja organizacji urlopów pracowniczych, ogarniając szerokie rzesze, stanie się poważnym czynnikiem ożywienia gospodarczego i podniesienia kultury mas — pod takim hasłem toczyły się w ciągu dwu dni obrady konferencji zwołanej przez Instytut Spraw Społecznych.

Koordinacja akcji urlopów pracowniczych, spoczywa w Centralnym Biurze Wczasów, z którym będą współpracowały zrzeszone organizacje zawodowe, spółdzielcze, oświatowe i komunalne, działające na terenie miast i wsi.

Na sobotniej konferencji wygłoszono kilka referatów m. in. p. Kobyliński omawiał przy-

gotowanie wsi w związku z organizacją letnisk dla robotników, a p. Błaszczykowa omawiała sprawę organizacji życia kulturalnego w obozach, na koloniach i letniskach.

W dyskusji podkreślono wpływ, jaki może wywrzeć masowy ruch turystyczny letniskowy zarówno na stan zdrowotny i kulturalny ludności miejskiej, jak i na kulturalne i gospodarcze oblicze wsi.

Uchwalono postulaty dążące do zmiany ustawodawstwa urlopowego i wprowadzenia w najbliższym terminie zniżek kolejowych, dostosowanych do potrzeb i możliwości szerokiej mas pracowniczych.

## Kwietniowa kadencja przysięgłych dobiega już końca

Rozpoczęta przed kilkoma tygodniami kadencja przysięgłych w sądzie krakowskim dobiega już końca. Na wokandzie znajdują się już ostatnie sprawy, po czym kadencja zostanie zamknięta — tym razem już na zawsze.

Jedną z ostatnich spraw jest proces o rabunek, jaki rozpoczął się w dniu dzisiejszym. — Ławę oskarżonych zajął 28-letni Józef Fijałkowski, rolnik.

Jak z aktu oskarżenia wynika, dokonano w nocy z 14 na 15 września ub. roku napadu rabunkowego pod Myślenicami. Na przejeżdżającego furmanką Klemensa Pollaka napadł bandyta, który sterroryzowawszy go rewolwerem zrabował około 170 zł.

Pollak utrzymuje, że rozpoznaje w Fijałkowskiem sprawcę napadu. Natomiast oskarżony wypiera się winy.

## Kierownik agencji pocztowej na ławie oskarżonych pod zarzutem nadużyć

W miejscowości Ujście Solne pełnił funkcję kierownika agencji pocztowej p. Jan Car. — Odpowiedzialne to stanowisko pełnił Car tak długo, aż nie wyszło na jaw, że w księgach agencji są pewne niedokładności, co spowodowało kontrolę ze strony władz pocztowych.

Wynik kontroli był dla Cara niekorzystny. Zostało bowiem stwierdzone — jak to wynika z aktu oskarżenia — że w listopadzie roku

1937 przywłaszczył on sobie około 1000 zł. Celem zatarcia śladów Car dopuścił się karygodnych czynów, jak fałszowanie kwitów, nie wypłacanie rent itp.

W ten sposób sprawa stała się przedmiotem aktu oskarżenia i w dniu dzisiejszym zasiadł Car na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim.

## Wekslowe machinacje b. sędziego do spółki z właścicielem biura podań

### Sensacyjny proces przed Sądem okręgowym we Włocławku

Włocławek. 4. 4. Dziś w poniedziałek, rozpoczyna się we Włocławku głośny proces b. kierownika Sądu grodzkiego w Brześciu Kujawskim, sędziego Wesołkowskiego, oraz właściciela biura podań, Majera Tenenbauma, oskarżonych o szereg machinacji na szkodę sądownictwa i Skarbu Państwa.

Sprawa jest przedmiotem powszechnego zainteresowania, gdyż b. sędzia Wesołkowski, był człowiekiem znanym i szanowanym.

Obaj oskarżeni wyzyskali okoliczność, iż na terenie b. zaboru pruskiego nie były znane t. zw. klauzule wekslowe, stosowane w b. Konarskowie. Klauzule te były jednak na Pomorzu i w Poznańskim tytułem wykonawczym do egzekucji.

Tenenbaum począł przeto masowo ściągać do Włocławka protestowane weksle z całego Pomorza, dodawał do nich żyra mieszkańców Włocławka i w ten sposób uzyskiwał, iż sądy włocławskie stawały się właściwe dla nadawania klauzul. Następnie znaczną część tych weksli Tenenbaum przedstawiał wraz z odpowiednimi podaniami w prywatnym mieszkaniu sędziemu Wesołkowskiemu, który nadawał weksłom klauzulę, lecz nie wpisywał wydanych klauzul do repertorium, a tylko opatrywał je fikcyjnymi numerami, zaś wniesione opłaty sądowe przywłaszczał sobie.

Następnie procedurę wydawania klauzul uproszczonego i Wesołkowski wydawał Tenenbaumowi klauzule podpisane i ostemplowane

in blanco, a ten dopiero je wypełniał.

Wedle prowizorycznych obliczeń, Wesołkowski wydał tego rodzaju klauzul 2444 w ciągu dwóch lat i przywłaszczył sobie z tego tytułu około 13.000 zł.

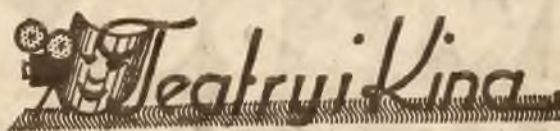
Gdy następnie komornicy odpowiednich sądów wykonywali postanowienia klauzul i od syłali akta do Sądu grodzkiego w Brześciu Kujawskim, Wesołkowski akta te niszczył.

Tenenbaum zaś zorganizował formalne biuro wydawania klauzul, rozesłał szereg poufnych ofert, zaopatrzonych w przekonujące orzeczenia Sądu Najwyższego i zyskał na Pomorzu, w Poznańskim a nawet na Śląsku poważnych klientów. Stosował przy tym specjalne stawki, które dla stałych klientów obniżał.

Wesołkowski oprócz tego popełnił szereg innych nadużyć. Mianowicie w szereg spraw granicznych, zarządzał przeprowadzenie wizji lokalnych, wzywał strony do gabinetu i nakazywał składać zaliczki na koszt wizji w kwocie od 30 do 400 zł. Na otrzymane pieniądze nie wydawał żadnych pokwitowań.

Akt oskarżenia w tej niezwyklej sprawie obejmuje 155 stron pisma maszynowego. Rozprawa potrwa około tygodnia.

Dodać wypada, że b. sędzia Wesołkowski był właścicielem dwóch domów we Włocławku i gospodarstwa 15-morgowego w pow. włocławskim. Tenenbaum, który ma za sobą 2 lata studiów prawniczych, uchodził za człowieka bardzo zamożnego.



## Teatr im. J. Słowackiego

Dzisiaj przedstawienia nie będzie.

### REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: Pod cudzym nazwiskiem Żyły pył.  
ATLANTIC: „Towarzysze broni” (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand” (Bodo, Dymsha, Grossówna).

APOLLO: „Lekarz pięknych kobiet” (Loretta Young, Warner Baxter i inni).

BAGATELA: Ogród Allaha (Marlena Dietrich) i Pieśń słońca

L. O. P. P.: Motyl hiszpański (Jeanette MacDonald).

PRÓMIEN: „Jej pierwszy bal” (Marie Bell).

STELLA: „Brutal” i „Tajemniczy strzał”.

SZTUKA: „Cień Szanghaju” (Peter Lorre)

UCIECHA: „Wzgardzona” (Barbara Stanwyck, John Boles i in.).

WANDA: „Kobiety nad przepaścią” (Stępowski, Brodziński i in.).

## Radio na dziś

Kraków

PONIEDZIAŁEK, 4 KWIEŹNIA 1938 R.

15.25 Lokalne i z Warszawy wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju” (audycja); 16.15 Koncert orkiestry wojkowej pod dyr. por. J. Skonieczko; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.30 „Potęga elektryczności” pogadankę wygł. dr Dobiesław Doborzyński; 17.15 Koncert kameralny w wyk. kwart. amozk. P. Radia; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.15 Z Katowic koncert: Śląskie pieśni ludowe; 18.40 „Z życia żołwi” wygł. dr Józef Bilborski, asyst. U. J.; 18.55 Program na dzień następnny; 19 Audycja kołnarska; 19.30 Dyskusyjny: „Wiedza i młodość” dyskusję zagł. Stanisław Siennicki; 19.50 Sprawozdanie ze Zjazdu Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych (z Katowic); 20 Koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra T. Serodyńskiego, Karolina Meukerówna (śpiew), Ignacy Dąb (harmonijka ratna), Juliusz Tarczewski (fort.), w przerwie o godz. 20.45—21.00 wiadomości i pogadanka akt.; 21.40 Nowela literacka ołowi Stanisław Adamczewski; 22 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Frigyesa Fridla (dyrygent węgierski); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00—23.30 Muzyka z płyt.

## Burza śnieżna

Dziś w godzinach rannych przeszła nad Krakowem potężna burza śnieżna. Około godziny 9.30 przedp. nieboskłon pokrył się ciężkimi chmurami, a za chwilę spadł gęsty opad śnieżny. Miasto zaległy ciemności, tak dalece, że tramwaje jeździły z zapalonymi lampami.

Po upływie pół godziny nastąpiło przejaśnienie i zaświeciło słońce, poczem znów nastąpiły egipskie ciemności i około południa znów zaczęła się gwałtowna zadymka śnieżna.

## Nowi prymariusze

Prymariuszem oddziału chirurgicznego państwowego szpitala św. Łazarza został doc. dr. St. Nowicki. Natomiast stanowisko prymariusza oddziału chirurgicznego szpitala O. O. Bonifratrów po doc. Nowickim objął dr. Kuc Zboczyński, asystent prof. U. J. dr Glatzla.

## Przerwane połączenie telefoniczne ze Lwowem

W związku z szalejącą wczoraj w Krakowie wichurą, uległy uszkodzeniu wszystkie połączenia telefoniczne Krakowa ze Lwowem tak, że rozmowy odbywały się via Warszawa.

## Echa strajku rolnego

W sądzie krakowskim toczył się niedawno proces kilkunastu chłopów z powiatu bocheńskiego, oskarżonych o udział w strajku rolnym. Brakło wówczas jedynie Franciszka Łacha, który — jakkolwiek objęty był aktem oskarżenia — ukrywał się i nie stanął przed sądem.

Obecnie Łach został dostawiony do sądu i zasiadł dziś na ławie oskarżonych.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Chmielewski wraca do Polski?!

### Mistrz Europy rezygnuje z przejścia na zawodostwo

Chmielewski kończy niespodziewanie szybko swą karierę „zawodowca”. Wyjechał on z Polski na „Batory” w dniu 3 marca, a zaledwie w miesiąc od tej daty przyszedł od niego list do jednego z przyjaciół warszawskich, w którym donosi, iż wraca do Polski.

Cyganiewicz, który zapowiadał Chmielewskiemu w Polsce, iż w ciągu

krótkiego czasu zarobi on w Ameryce do 200 tysięcy dolarów zmienił zupełnie swe propozycje i chciał podpisać z łodzianinem kontrakt na zupełnie innych warunkach. Na to się mistrz Europy nie chciał zgodzić i mając, jeszcze uprzednio zakupiony, powrotny bilet okrętowy, postanowił wrócić do kraju.

W liście Chmielewski donosi, że już w najbliższych dniach będzie w Polsce i prosi o zarezerwowanie dlań posady, którą mu przed odjazdem ofiarowano w Warszawie.

Chmielewski donosi też, iż będzie mógł nadal walczyć jako amator, nie podaje jednak czy będzie startował nadal w barwach klubu łódzkiego.

## „PENSJONAT” SPORTOWCÓW AMERYKAŃSKICH — JASKINIĄ PONURYCH ZBRODNI

Wielkie poruszenie w Stanach Zjednoczonych wywołał niezwykle morderczy mord, który rzucił przerażające światło na stosunki, panujące w tamtejszym sporcie zawodowym.

### STRASZNE ODKRYCIE W HOTELU

Służba hotelu Shak Pann w mieście Providence na Rhode Island (wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych) dokonała strasznego odkrycia: w pokoju Nr. 29 znaleziono zwłoki uczennicy szkoły baletowej, Gertrudy Kraney. Szyję nieszczęśliwej owijał mocno zaciśnięty jedwabny sznur.

Samobójstwo było mało prawdopodobne; trudno przypuszczać, by młoda kobieta mogła sama zaciśnąć na szyję śmiertelną pętlę. Zagadkę rozwiązał list, znaleziony w torebce dziewczyny.

— Jeżeli cokolwiek mi się stanie, to jedyną sprawczynią mego nieszczęścia będzie Mary Tegistiz. Ona więzi mego narzeczonego, boksera Micela. Wczoraj dała mi do zrozumienia, że jeżeli sama nie zejść z drogi Micela, to mnie usunie gwałtem.

### HODOWLA SPORTOWCÓW

Nie ma chyba na całym Rhode Island kobiety, która by była tak ukochana i tak nienawiedzona jak Mary Tegistiz, utrzymująca pensjonat dla sportmenów. Każdy bokser lub piłkarz, który nie miał albo odpowiednio silnej woli, albo warunków do prowadzenia treningów i surowej zaprawy sportowej, udawał się pod opiekę Mary Tegistiz. Po dłuższym lub krótszym czasie bokserom sprężystości chodzący ręce piłkarze czuli, że mają nogi. W zakładzie panował regulamin b. surowy. Niejednokrotnie pensjonariusze usiłujący wyłamać się spod surowych praw otrzymywali tegie policzki od olbrzymki „Mogs” — tak zwano popularnie Mary.

O ile sportowcy ją uwielbiali i nazywali „aniołem opiekuńczym”, o tyle kobiety nienawidziły.

Przed 4 laty opinia amerykańska była poruszona wiadomością o zamordowaniu żony jednego z bokserów, który „kształcił” się w „stajni” Mary Tegistiz. Obwiniano ją wówczas o udział w tym morderstwie ale wreszcie trzeba było umorzyć śledztwo z braku dowodów winy.

### POWIKŁANE ŚLEDZTWO

Obecnie aresztowano „Mogs” i Micela, który był głęboko poruszony śmiercią narzeczonej, ale oświadczył w czasie przesłuchiwań, że przy puszcza iż Gertruda Kraney popełniła samobójstwo, a kartkę napisała z nienawiści do Mary Tegistiz. Narzeczona wbrew woli jego i woli jego opiekunki sportowej chciała istotnie wyćwiczyć na nim, by porzucił boks i wziął się za uczciwą pracę w fabryce swego ojca.

Tydzień trwało śledztwo ale i tym razem zwolniono oboje aresztowanych, gdyż nic dowiedzieć nie było można.

### SZTURM KOBIET NA PENSJONAT

Wiadomość o zwolnieniu zmobilizowała kobiety Rhode Island, które urządziły pochód pod dom „Mogs”.

— Zlinczować morderczynię — padło hasło. Wzburzone kobiety zdobyły szturmem pensjonat, zdemolowały urządzenia — nic nie pomogła obrona garstki tegich sportowców.

Ale Mary Tegistiz nie zdołała znaleźć. Wówczas tłum udał się do biura policji i wymógł

przrzeczenie, że „Mogs” będzie aresztowana ponownie, a śledztwo wznowione.

Dla uspokojenia wzburzonej opinii policja udała się do pensjonatu i rozpoczęła skrupulatne poszukiwania, których wynik był niezwykły. W ukrytych pod zamaskowanym wejściem piwnicach znaleziono Mary Tegistiz. W jednej ze skrzyń ku przerażeniu obecnych odkryto 2 męskie szkielety.

### TAJEMNICA PIWNIC

Tegistiz przyznała się do mordu, popełnionego przed 4 laty. Szkielety — pozostały po 2 nieposłusznych pensjonariuszach.

— Ale Gertrudy Kraney nie zamordowałam — złożyła swe zeznania straszliwa zbrodniarka.

Ten mord popełnił — zresztą na zlecenie swe go „anioła opiekuńczego” sam Micel.

## ELIMINACJE BOKSERSKIE WE LWOWIE

W niedzielę wieczorem rozegrano we Lwowie walki finałowe w grupie Wołyn — Lublin — Lwów. W finałach sukces osiągnął Lwów, zdobywając sześć pierwszych miejsc, jedno wywalczył Wołyn, jedno Lublin. Przebieg walk finałowych był następujący (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Trunia (Lw.) pokonał w 1-ej rundzie przez k. o. Zielińskiego (Lubli.), Górecki (Lw.) wygrał na punkty z Owsiakiem (Woł.), Chrostek

(Lw.) wygrał w 1-ej rundzie przez k. o. z Frąckiem (Woł.), Zieliński (Lubli.) wypunktował Pasternaka (Woł.), Wierzbicki (Woł.), wygrał na punkty z Biłyjem (Lw.), Michniewicz (Lw.) wypunktował Kowalskiego (Lubli.), Szkwałkowski wygrał na punkty z Baranem (Lubli.), Baranowski (Lw.) wypunktował Chłopeckiego (Woł.).

Sędziował w ringu p. Bunzel, punktował p. Moskal z Krakowa. Widzów około 1500.

## ŁOTWA ZWYCIĘŻA POLSKĘ W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W Rudzie Śląskiej odbyły się w niedzielę wieczorem międzypaństwowe zawody w podno-

szeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją Polski i Łotwy.

Zwyciężyła drużyna łotewska uzyskując w sumie 1.486,5 kg. podczas gdy drużyna polska osiągnęła 1.422,5 kg.

Zawody zostały przeprowadzone w trójbój olimpijskim, na którego program złożyło się wyciskanie oburącz, rwanie i podrzucanie oburącz. W zawodach tych zawodnik polski Niedziela ustalił nowy rekord Polski w podrzucaniu oburącz uzyskując 112,5 kg.

Po otwarciu zawodów oraz odegraniu hymnów narodowych przystąpiono do poszczególnych konkurencji.

### Techniczne wyniki:

Waga piórkowa — Niedziela (Polska) 272,5 kg, Tempelfels (Łotwa) 245 kg.

Lekka — Wittek (P) 282 kg, Mokka (Ł) 270 kg.

Średnia — Ozolinsch (Ł) 300 kg, Augustyn (P) 280 kg.

Półciężka — Bileskalusz (Ł) 327,5 kg, Style (P) 280 kg.

Ciężka — Jurmelietis (Ł) 345 kg, Kaszuba (P) 307,5 kg.

### Unia Sosnowiec — Wisła Kraków 2:1

Sensacyjna porażka Wisły w Sosnowcu. Obie bramki dla Unii zdobył Bartas. Dla Wisły Habowski.

W Wiśle wyróżnili się Łyko, Szumilas i Habowski. W Unii najlepsi obrońcy, Tyber i Kłodziej. Widzów 1000.

### Tabela ligi śląskiej

Klub	Gier	St. pkt.	St. br.
KS Śląsk Świętochłowice	9	15:3	23:9
TS Naprzód Lipiny	8	12:4	26:11
Policyjny KS	9	11:7	15:13
KS Wawel Nowa Wieś	9	10:8	23:22
KS Słowian	10	9:11	30:32
KS Concordia Knurów	10	8:12	21:25
KS „06” Katowice	10	8:12	18:24
KS Chorzów III	9	8:10	17:27
KS Czarni Chropaczów	9	7:11	17:20
KS Slavia Ruda	10	5:15	17:24